



Spotkanie z Juliuszem

Scenariusz wieczoru poetyckiego
z okazji obchodów Roku Juliusza Słowackiego





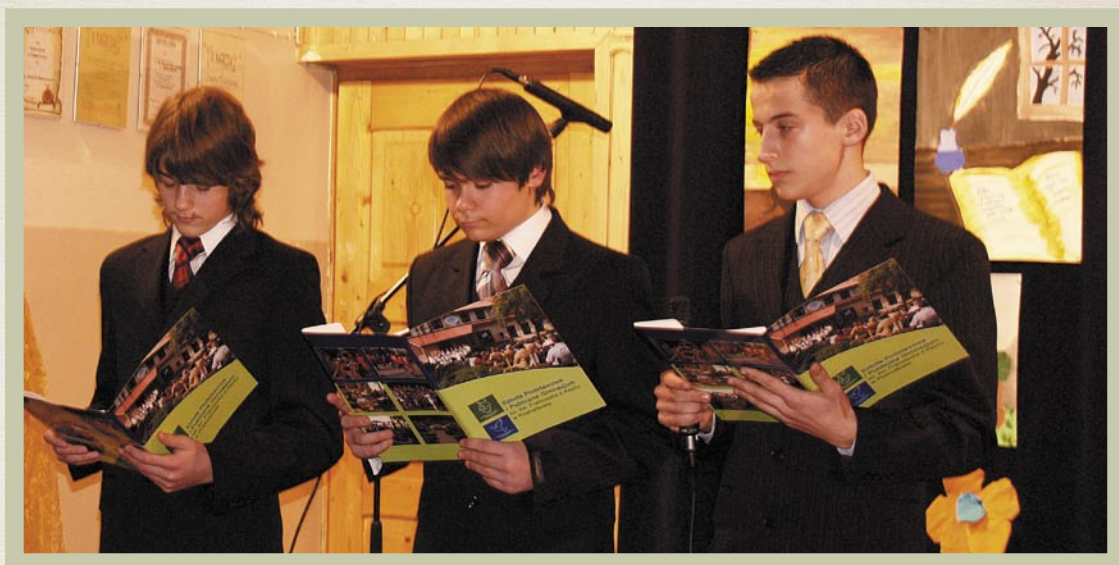
Spotkanie z Juliuszem

Scenariusz wieczoru poetyckiego
z okazji obchodów Roku Juliusza Słowackiego

Opracowanie:
Urszula Wykurz

Członkowie Klubu Dziennikarskiego:
Justyna Piekara; Aleksandra Plizga; Agata Kurbiel; Katarzyna Kralka; Klaudia Podsiadło





W P R O W A D Z E N I E

KONFERANSJER I:

W roku 2009 przypada 200 rocznica urodzin Juliusza Słowackiego i 160 rocznica jego śmierci. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2009 Rokiem Juliusza Słowackiego.

Gimnazjaliści pragną zaprosić wszystkich uczniów i nauczycieli na spotkanie z niezwykłym człowiekiem, na spotkanie z poezją Króla- Ducha. Chcemy odkryć tajemnicę romantycznego wiersza i kierując się słowem Wieszcza coś samemu od siebie przekazać innym.

KONFERANSJER II:

Poezja Juliusza Słowackiego to utwory pełne magii, czarów i niezwykłych wizji. To zapis dręczących chwil i liryczny pamiętnik człowieka, który za wszelką cenę chce pamiętać o tym, co polskie, narodowe, rodzime, szlacheckie i tak kruche w swej wyjątkowości.

KONFERANSJER I:

Zapraszamy do wspólnej wędrówki po krainie poetyckich marzeń i obrazów. Zapraszamy do świata romantycznych pytań, pragnień i projektów.



CZĘŚĆ PIERWSZA: ŻYCIE POETY

BIOGRAFISTA I:

Urodził się 4 września 1809 roku w Krzemieńcu, zmarł 3 kwietnia 1849 w Paryżu na gruźlicę. Jeden z najwybitniejszych poetów polskich doby romantyzmu żył zaledwie 40 lat. Miał na imię Juliusz i uwielbiał pisać długie listy do matki.

BIOGRAFISTA II:

Ojciec poety, Euzebiusz, był profesorem literatury. Matka, Salomea, prowadziła rodzinny dom. A młody Juliusz został prawnikiem. Pracował jako aplikant w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Po wybuchu powstania listopadowego, 9 stycznia 1831 roku, podjął pracę w powstańczym Biurze Dyplomatycznym księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. 8 marca udał się z misją dyplomatyczną Rządu Narodowego do Londynu.

BIOGRAFISTA I:

Z Londynu nie wrócił już do Polski. Pozostał na emigracji. Zamieszkał w ojczyźnie bagietek i dobrego smaku, we Francji. Był duchem niespokojnym. Wiele podróżował. Zwiedził Szwajcarię, Włochy, Grecję, Palestynę. Został pochowany na paryskim Cmentarzu Montmartre, gdzie spoczywał do 14 czerwca 1927 roku.

BIOGRAFISTA II:

W 1927 roku prochy Słowackiego zostały na polecenie marszałka Józefa Piłsudskiego przewiezione do Polski. Jego trumna płynęła w górę Wisły z Gdańska do Krakowa na pokładzie statku Mickiewicz. To nie był zwykły rejs. To był powrót Króla- Ducha. Miejscowa ludność zgotowała królowi prawdziwie królewskie powitanie. Wieszczy wracał do domu. Wieszczy wracał do siebie.

BIOGRAFISTA I:

28 czerwca 1927 roku na dziedzińcu zamku na Wawelu odbyła się uroczysta ceremonia pogrzebowa. Na jej zakończenie Józef Piłsudski wypowiedział ważne słowa: W imieniu Rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę Juliusza Słowackiego do krypty królewskiej, bo królom był równy. Jego prochy zostały złożone obok Adama Mickiewicza w Krypcie Wieszców Narodowych w Katedrze na Wawelu.

Uczeń recytuje fragment wiersza Juliana Tuwima „Pogrzeb Słowackiego”

Julian Tuwim, Pogrzeb Słowackiego

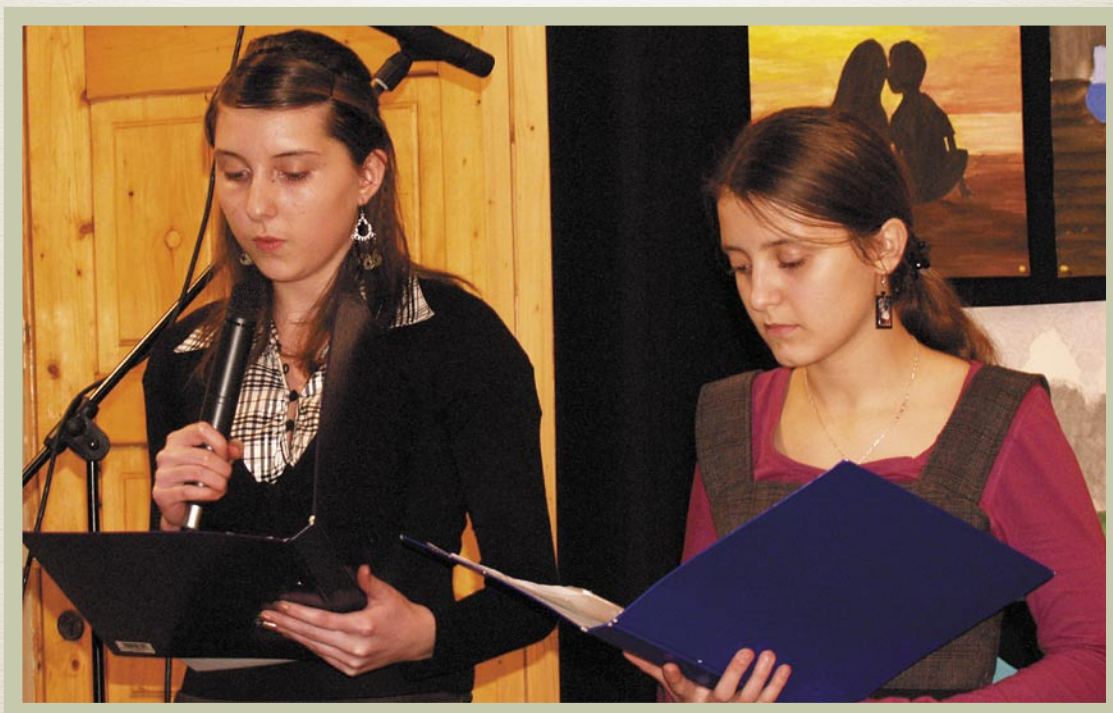
Witaj, trumno wążutka!
Co tam stuka w popiele?
Czaszka, wyschłe piszczele,
Paryskiej ziemi grudka,
Nie wiem co, ale niewiele...
Dzień dobry, biedny aniele.

Biją dzwony i działa
Zmurszałym szczątkom ciała,
Kłaniają się ministrowie,
Kroczą persony przednie.
Ulica patrzy i słucha. -
Wiozą ci - ach! Krakowie! -
Wiozą ci Króla Ducha.
Prezydent mówi i blednie.
Marszałek mówi i blednie.
Sztandar śnieżnie i krwawo
Okrył cię, prochu, dumnie.
Wiozą ci - ach! Warszawo! -
Wiozą ci Króla Ducha,
A kości grzechocą w trumnie,
Stukają okrutną sławą
I rośnie cisza głucha
I tłumów pobożnych mrowie.
Witaj i żegnaj, Warszawo!
Witaj i żegnaj, Krakowie!

A co się stało? Co było?
Szczupły brunecik. Syn Sally.
I nagle - Ogień - Idea:
Polska - On - Salomea.
I już się wszechświat pali!
Sam plonie w nim! Spalił się! Spalił!
Spalonego grzebali
Syna twojego, Sally!
Zgasili go mogiłą,
Spopielił się zatracił!...
Potem grób rozkopali,
Świat się matce odpłacił:
Odniósł proch.

Tak to było.

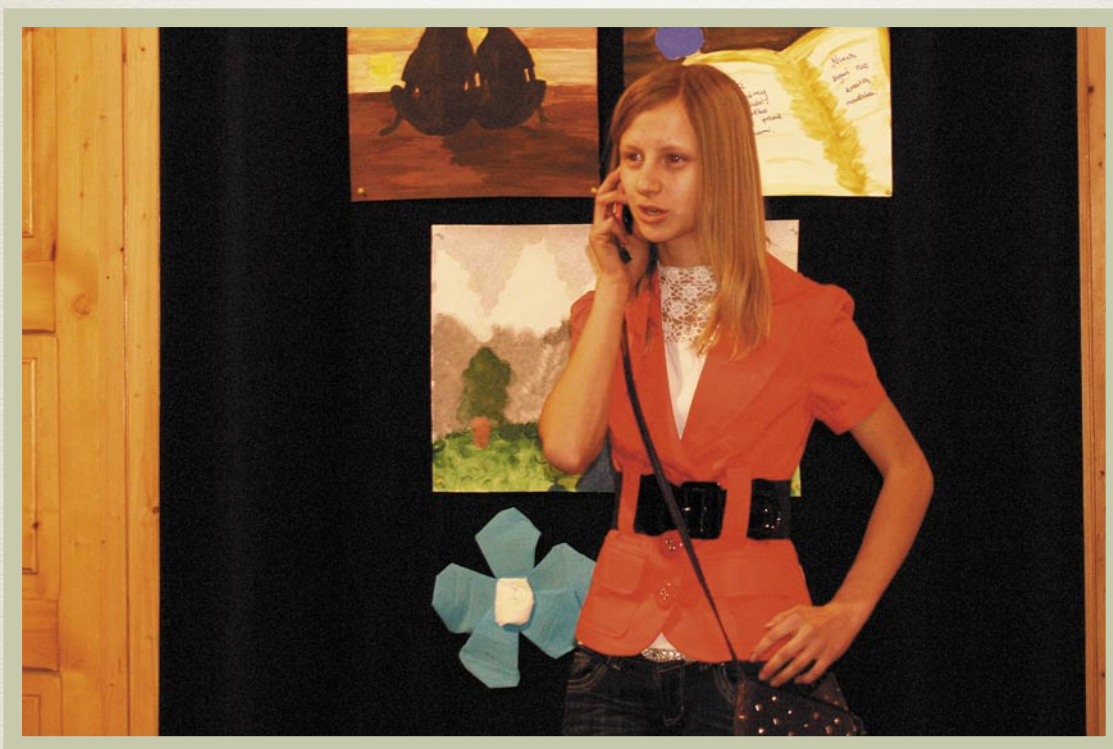
A tu się działo i działo
To, za czym serce pękało,
Za czym wył - obłąkaniec:
Na śmierć szli po kolei
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!



CZĘŚĆ DRUGA: GIMNAZJALNE DUETY

KONFERANSJER:

Czytając wiersze Juliusza Słowackiego zastanawiamy się nad tym, jakim człowiekiem był poeta romantyczny, czym jest miłość romantyczna oraz co kryje się pod pojęciem ojczyzna dla artysty romantycznego. Za sprawą „Balladyny” i „Beniowskiego” przebywamy w świecie ważnych, uniwersalnych wartości. Przyglądamy się wielkiej tajemnicy myśli, jaką są dzieje polskiego romantyzmu. Dzisiaj nasi uczniowie spróbują udzielić odpowiedzi na postawione przez nas pytania. Zapraszam na scenę gimnazjalne duety.



Duet nr I: Kim jest poeta romantyczny?

Justyna i Tomek siedzą przy osobnych stolikach i rozmawiają przez telefon.

TOMEK:

Siema, Juti!

JUSTYNA:

No witam cię, Tomku. Mogę spytać w jakiej sprawie teraz do mnie dzwonisz?

TOMEK:

Wiesz co...pytanko mam takie małe, malutkie do Ciebie...

JUSTYNA:

Pytanko i to jeszcze malutkie. Słucham.

TOMEK:

Powiedz mi, co było zadane z polskiego?

JUSTYNA:

Należało znaleźć informacje na temat tego poety, no wiesz, Juliusza Słowackiego.

TOMEK:

Aha...To skoczę zaraz na wikipedię, zrobię ruchy dwa: kopiuj wklej i homework gotowy!

JUSTYNA:

Ale jak ty możesz tak mówić...Tomek! Przecież to był wielki poeta romantyczny, który pisał piękne wiersze.

TOMEK:

Czyli artysta...czyli poeta...czyli że wiersze skrobał przy świetle księżyca.

JUSTYNA:

Co ty mówisz, Tomek! To był wielki człowiek, wzór, autorytet.

TOMEK:

Nie przeżywaj, mała. Przecież ja wiem, kim jest autorytet: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński. Się czyta się wie. Ale powiedz mi jeszcze o co kaman z tym romantyzmem.

JUSTYNA:

Romantyzm to epoka, drogi Tomku, w której się marzy, kocha i tęskni za tym, co jest daleko.

TOMEK:

Aha. Romantyk to taki Ikar.

JUSTYNA:

No właśnie. To osoba, która nie boi się latać. Nie boi się wzbić w powietrze i poszybować gdzieś poza horyzont.

TOMEK:

Wiesz co, Juti, fajna z ciebie dziewczyna. Jutro pójde do biblioteki poczytać coś romantycznego.

Duet nr II: Czym jest miłość romantyczna?

Paweł i Dominika spotykają się na szkolnym korytarzu.

PAWEŁ:

Hej, kurczaczku! Co ty tam czytasz?

DOMINIKA:

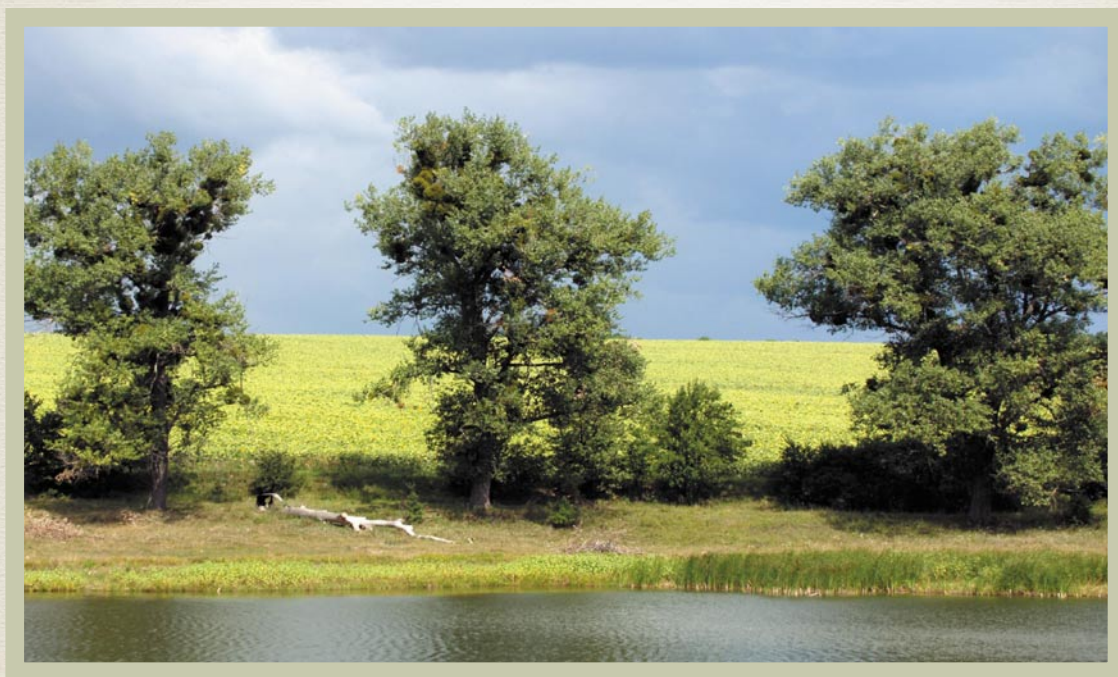
No jak to, co? Wiersze i to samego Juliusza Słowackiego. Słyszałeś coś o tym, czy ciebie już totalnie odburaczyło przy tym komputerze?

PAWEŁ:

pokojnie, spokojnie, bez nerwów. A możesz mi powiedzieć, o czym to jest?

DOMINIKA:

O Zeusie! Spuść bombę. No więc, Pawełku, miłość w świecie Słowackiego jest pełna romantyzmu i szacunku dla dwojga kochających się ludzi.



PAWEŁ:

A, to takie buty.

DOMINIKA:

Paweł, jakie buty! Ja ci tu mówię o romantycznej miłości, a nie o butach.

PAWEŁ:

Tak, tak, o romantycznej. Tak, tak, o miłości. A skoro o miłości, to ciekawy jestem, kogo sędzina Marta wybierze?

DOMINIKA:

Paweł! Słowacki to nie jest telenowela. Miłość romantyczna jest cierpliwa i pełna wyrozumiałości dla ludzkich wad. Kapujesz już, czy nie bardzo?

PAWEŁ:

Wiesz co, kapuję. Chociaż ja i tak wolę rap, no i rzecz jasna Martę z M jak miłość. Dobra, dobra...Idę już.

DOMINIKA:

A idź, idź. Nie ty jeden się buntujesz. Robili to już przed tobą inni. Słowacki też miał swój świat, swoje marzenia i swoje spojrzenie z Mont Black na otaczający nas świat. Tylko, że oni w tamtych czasach potrafili marzyć. Nie to, co teraz. Dziś to tylko o hamburgerach można pomarzyć. A szkoda, wielka szkoda.

Duet nr III: Czym dla poety romantycznego jest ojczyzna?

Kamil i Anita przy obiedzie.

KAMIL:

E...Y...Anita??? Bo jest sprawa...

ANITA:

Co? Znowu zadanie?

KAMIL:

E, tak jakby ci to powiedzieć, żeby nie skłamać. No, tak, pośrednio to jakby chodzi o zadanie.

ANITA:

Zapomnij. Skończył się tydzień pomocy leniwym kolegom.

KAMIL:

Anita, nie bądź taka. Pamiętasz co mówił jeden poeta: miej serce i patrzaj w serce. A moje serce strasznie potrzebuje pomocy.

ANITA:

Dobrze. Potrzebującemu nie mogę odmówić. Słucham.

KAMIL:

Bo na polaka jest wypracowanie.

ANITA:

Jakie znowu wypracowanie?

KAMIL:

No, moje. Miałem je oddać dwa tygodnie temu, ale byłem chory, potem zapomniałem, później był szczęśliwy numerek, a na końcu szczęśliwy mecz piłki nożnej, no i tak wyszło.

ANITA:

Tak wyszło, nie ma co, ładna wymówka.

KAMIL:

Anita, z ciebie to taka super kumpela. Nie poratujesz biednego Kamilka w potrzebie?



ANITA:

Jaki jest temat tego twojego wypracowania.

KAMIL:

No, takie dziewczyny to ja lubię. Konkretnie i sympatyczne. Hmm. Hmmm. Temat jest taki: Czym dla poety romantycznego jest ojczyzna.

ANITA:

Piękny temat.

KAMIL:

Anitka, ja wiem, że temat piękny. Tylko, że ja bym chciał coś napisać.

ANITA:

Ojczyzna jest tematem poetyckiej twórczości.

KAMIL:

Czyli poeta pisze o ojczyźnie wiersze i inne takie...

ANITA:

Właśnie tak.

KAMIL:

A czym jeszcze jest ojczyzna dla romantycznego artysty?

ANITA:

Ojczyzna jest domem, za którym tęskni emigrant.

KAMIL:

A kto to jest emigrant?

ANITA:

To osoba, która tęskni za domem, bo wyjechała, bo musiała z niego wyjechać ze względów politycznych.

KAMIL:

A powiedz mi jeszcze, czym ojczyzna może być?

ANITA:

Ojczyzna to placek ze śliwkami mamy. Ojczyzna to uścisk spracowanych dłoni dziadka. Ojczyzna to miejsce, do którego wraca się myślami. Ojczyzna to azyl, w którym ktoś zawsze na ciebie czeka.

KAMIL:

Anita! Spokojnie! Tyle wystarczy. Lecę to zapisać. Wiesz co, muszę sam sprawdzić, jak to jest z tą poezją romantyczną.

ANITA:

Konieczniesz sprawdzić, Kamilku, konieczniesz. Zobaczysz, że nie pożałujesz. Nie wszystko kręci się wokół Ich Troje i komputera.

KONFERANSJER:

Serce poety romantycznego kocha mocniej. Umysł poety romantycznego tworzy intensywniej. Oczy poety romantycznego widzą więcej. Słowacki patrzył na niebo z trwogą i pokorą. Patrzył, bo tylko Stwórcy mógł ukazać swą prawdziwą twarz: twarz zmęczonego emigranta, twarz niepokornego marzyciela, który pragnął zdobyć Mont Blanc. Z tej tęsknoty i z tego smutku powstał jeden z najpiękniejszych wierszy epoki romantyzmu: „Hymn o zachodzie słońca”.

*Czworo uczniów recytuje wiersz J. Słowackiego „Smutno mi, Boże”.
W tle słyszać melodię: np. Ennio Morricone.*

HYMN

Smutno mi, Boże! - Dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą;
Przedemną gasisz w lazuru wódzie
Gwiazdę ognistą...
Choć mi tak niebo ty złocisz i morze,
Smutno mi, Boże!



Jak puste kłosa, z podniesioną głową
Stoję rozkoszy próżen i dosytu...
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,
Ciszę błękitu.
Ale przed tobą głąb serca otworzę,
Smutno mi, Boże!

Jako na matki odejście się żali
Mała dziecina, tak ja płaczu bliski,
Patrząc na słońce, co mi rzuca z fali
Ostatnie błyski...
Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze,
Smutno mi, Boże!

Dzisiaj, na wielkim morzu oblakany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem.
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,
Smutno mi, Boże!

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi, Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości
W straż nie oddane kolumnowym czołom;
Alem jest jako człowiek, co zazdrości
Mogił popiołom...
Więc że mieć będę niespokojne łoże,
Smutno mi, Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie co dzień... a ja przecie
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,
Płynąc po świecie...
Więc, że modlitwa dziecka nic nie może,
Smutno mi, Boże!

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie
Anieli twoi w siebie rozpostarli,
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący - marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę,
Smutno mi, Boże!

CZĘŚĆ TRZECIA: MONTAŻ SŁOWNO-MUZYCZNY

KONFERANSJER:

Jest listopad 2009 roku. Dzień jak co dzień. Pogoda taka sobie. Humory mogłyby być lepsze, a przerwy znacznie dłuższe. Co my, młodzi ludzie z XXI wieku moglibyśmy powiedzieć dziś Juliuszowi? Jaki list moglibyśmy wysłać do wielkiego poety? Posłuchajmy listów naszych koleżanek.

*Na scenie znajdują się cztery stoliki.
Przy każdym stoliku siedzi jedna uczennica.
Na stoliku leży czysta kartka papieru.*

Uczennice recytują po kolei wiersze zaczynające się od słów Drogi Juliuszu!...

Wiersz-List: *recytuje Klaudia*

Drogi Juliuszu
Czy Ty wiesz jak wygląda teraz nasz świat?
Żyjemy w dobie komputerów, GPS i mp3.
Dla Ciebie najważniejsze było złote pióro.
Każdą swoją myśl przelewał na papier.
Napisałeś tyle wspaniałych poematów.
U nas wszystko jest inne.
Nikt nie marzy o złotym piórze tylko o nowym notebooku.
A ja ostatnio pokłóciłam się z siostrą o to, która pierwsza zagra w grę komputerową.
„To mój komputer” - krzyczała Anita
„I co z tego” - próbowałam podejść ją dyplomatycznie
Aż spór zakończyła mama:
„Dziewczynki, skrobać mi ziemniaki na obiad, ale już!”
Czasami myślę, że Tobie było łatwiej,
bo Ty wiedziałeś, po której stronie stoi anioł.

*Chór śpiewa piosenkę do słów utworu Starego Dobrego Małżeństwa
„List do Małego Księcia”.*

List do Juliusza
Wg słów piosenki „List do Małego Księcia”, wyk. Stare Dobre Małżeństwo

Zagubieni - Juliuszu - jesteście
pod gwiazdami grzejemy ręce
niebo śmieje się szeroko
nasze niebo to jednak coś więcej

niespokojnie - Poeto - żyjemy
wśród szeptanych krucho skarg
dzień do dnia się dodaje
w dobrą gwiazdę trzeba wierzyć nam

nasze wieczne ucieczki - wycieczki
nasze wzdychanie w nieznane
kiedy niebo cię olśni
wiesz, że zaczął się wielki taniec

pod gwiazdami - Juliuszu - jesteście
pod gwiazdami grzejemy ręce
niebo śmieje się otwarcie
i nie trzeba wtedy nic więcej



Wiersz-List:
recytuje Anita

Drogi Juliuszu
Byłeś poetą nastrojów.
Byłeś mistrzem dręczącego słowa.
My dziś nie potrafimy tak pisać ani tak myśleć
Dzisiaj wszystko jest super, ekstra i cul.

Część trzecia: Montaż słowno-muzyczny

Drogi Juliuszu
Byłeś poetą mrocznej tajemnicy
Byłeś poetą patriotycznego czynu.
My dziś nie potrafimy tak pisać ani tak myśleć
Dzisiaj wszystko jest przereklamowane, sztuczne i na pokaz.

Chór śpiewa piosenkę na melodię z filmu „Kto nigdy nie żył” w reżyserii Andrzeja Seweryna, do muzyki Jana A. P. Kaczmarka „Jak mam Cię kochać”



Jak mam Cię czytać, kiedy nie rozumiem
Jak Cię zrozumieć, kiedy nie pojmuję słów poezji
Jak Cię usłyszeć, jeśli mówisz szyfrem
Jak Cię mam poznać skoro nawet nie wiem, czy słyszysz
Czy słyszysz...
Jak Cię odnaleźć pomiędzy wersami
Jak ruszyć w drogę, kiedy nie znam drogi
Do mnie, samego...
Jak Cię odnaleźć pomiędzy wersami
Jak ruszyć w drogę, kiedy nie znam drogi
Do mnie samego...

Wiersz-List:

recytuje Kasia

Drogi Juliuszu

Patrzę dziś na Twoją twarz,
która uśmiecha się do mnie z oddali
Miałeś takie smutne, zamyślane oczy
Pod tym wysokim czołem kłóciły się ze sobą myśli o powrotach i rozstaniach

Patrzę dziś na Twoją twarz,
która uśmiecha się do mnie z oddali
Miałeś białą jak śnieg grudniowy koszulę, pod którą cichutko szeptało gorące serce
Patrzę dziś na Twoją twarz i wiem, że Twój anioł stoi obok Ciebie.

Wiersz-List:

recytuje Justyna

Drogi Juliuszu!

Zastanawiam się, czym jest młodość...
To uśmiech, szaleństwo, radość życia
To 15 lat zapisane w kalendarzu człowieka pod znakiem marzeń i fantazji
Jestem szczęśliwa...
W mojej głowie mieszka 100 pomysłów na minutę
A czy Ty, wielki poeto, będąc w moim wieku
Czy marzyłeś o tym samym....
Świat się zmienia, pędzi do przodu pociągiem przemijających wydarzeń
Dlaczego w naszym współczesnym świecie najważniejsze są wartości materialne?
To smutne, romantyczny poeto, że
W obecnych czasach ludzie nie potrafią ze sobą rozmawiać.
Każdego dnia umiera sztuka prawdziwej, szczerzej rozmowy
Jesteśmy jak zatrzymany w locie ptak
Juliuszu!
Życie to teatr, w którym ludzie odgrywają swoje role
Grają scenariusz, którego reżyserem jest Bóg
Bo człowiek ma żyć lekko, ale bez lekkomyślności
Żyć tak, jak by się miało tylko tę jedną chwilę do przeżycia



*Chór śpiewa piosenkę z filmu „Kto nigdy nie żył” w reżyserii Andrzeja Seweryna,
do muzyki Jana A. P. Kaczmarka/ sł. Maciej Strzembosz/*

Kto nigdy nie żył
Nigdy nie umiera
Nic nie utraci ten, co nie miał nic
Ten kto nie kochał, nie wie co tęsknota
Nie wie co gorzycz, kto bez marzeń śni

Co piękne jest, także jest i dobre
Ziemia, morze i gwiazdy
Księżyc, słońca blask

Lecz poza nimi trwoga i cierpienie,
A tam gdzie miłość, tam podąża śmierć
A tam gdzie miłość, tam podąża śmierć
Kto nigdy nie żył
Nigdy nie umiera

Nic nie utraci ten, co nie miał nic
Ten kto nie kochał, nie wie co tęsknota
Nie wie co gorycz, kto bez marzeń śni

Co piękne jest, także jest i dobre
Ziemia, morze i gwiazdy
Księżyc, słońca blask

Kto nigdy nie żył
Nigdy nie umiera
Nic nie utraci ten, co nie miał nic
Nic nie utraci ten, co nie miał nic
Lecz poza nimi trwoga i cierpienie,
A tam gdzie miłość, tam podąża śmierć
A tam gdzie miłość, tam podąża śmierć

Kto nigdy nie żył
Nigdy nie umiera Nic nie utraci ten, co nie miał nic
Nic nie utraci ten, co nie miał nic

KONFERANSJER:

W poezji Juliusza Słowackiego anioły stojące na rozstajnych drogach spotykają się z pastreczką zapatrzoną na kamienie druidów. Wieczorny podmuch wiatru przynosi nowiny młodej Zosi, która doczeka się kiedyś własnego pamiętnika. Anelli wstaje z grobu a Agamemnon po raz kolejny przeżywa dramatyczne sceny z trojańskiej wyprawy. Jest jednak w twórczości poety Juliusza miejsce zarezerwowane dla magii, dla baśni, dla czarów i czarodziejskich splotów akcji. Są chochliki i świetliki. Są zagubieni kawalerowie i rozmarzona królowa mieszkająca w wodnym pałacu na jeziorze Gopło. Zapraszamy w świat baśni. Królowa Goplana znów liczy na cud.

*Na scenie pojawia się Goplana w towarzystwie Skierki I oraz Skierki II:
uczniowie odgrywają fragment sceny II z aktu pierwszego „Balladyny”.*

*Na scenie pojawia się Grabiec, który prowadzi rozmowę z Goplaną:
uczniowie odgrywają fragment sceny II z aktu pierwszego „Balladyny”.*

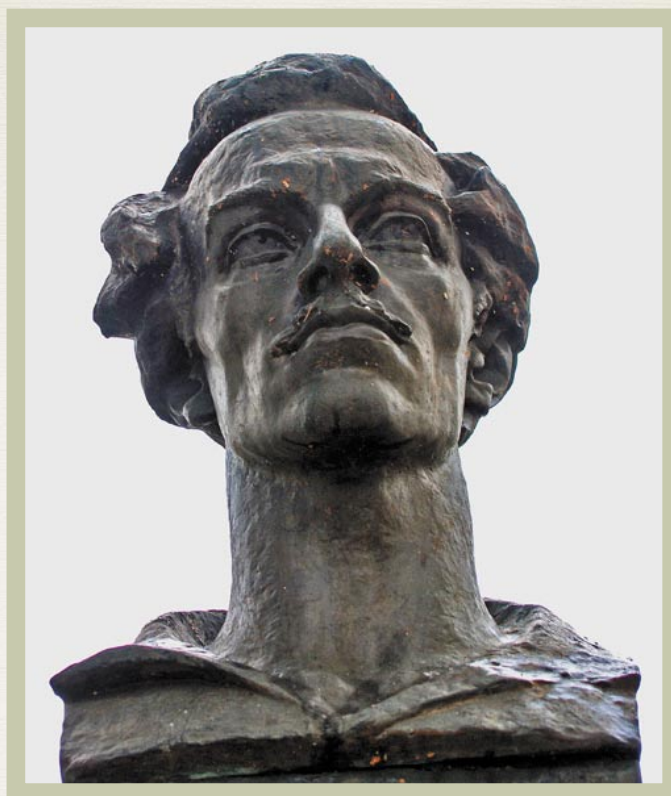


P O Ż E G N A N I E

Uczniowie wychodzą na scenę i każdy z nich recytuje kolejno wersy podziękowania.

Dziękujemy Ci, poeto, za piękne myśli zamknięte w Twoich wierszach
Dziękujemy Ci, poeto, za ukazanie nam romantycznej wizji świata
Dziękujemy Ci, poeto, za uśmiech Aliny i koszyk Balladyny
Dziękujemy Ci, poeto, za czarodziejską różdżkę królowej Goplany
Dziękujemy Ci, poeto, za figle i psoty chochlika
Dziękujemy Ci, Juliuszu, za to, że otworzyłeś nam oczy na świat romantycznego poematu





B I B L I O G R A F I A

W pracy wykorzystano:

Słowacki J., *Balladyna, akt I, sc. II*, Kraków 2006

Słowacki J., *Hymn* [w:] tegoż *Poezje*, Warszawa 1999

Tuwim Julian, *Pogrzeb Słowackiego*, <http://members.chello.pl/j.uhma/tuwim2.html>

Stare dobre Małżeństwo, *List do Małego Księcia*, dźwięk w formacie mp3

Ścieżka dźwiękowa z filmu *Kto nigdy nie żył*, reż. A. Seweryn, muz. Jan A. P. Kaczmarek, sł. Maciej Strzembosz, wyk. Robert Janowski; dźwięk w formacie mp3

Ścieżka dźwiękowa z filmu *Nieznajoma*, reż. Giuseppe Tornatore, muz. Ennio Morricone, dźwięk w formacie mp3